

tuacji nie należy czyni zarzutów wobec filozofii nauki czy traktować jej jako mniej przydatnej dyscypliny filozoficznej.

Podsumowując, można powiedzieć, że każdy filozof przyrody jest również w znacznej mierze filozofem nauki, w swojej pracy nie może bowiem nie korzystać z osiągnięć filozofii nauki; ale nie każdy filozof nauki jest filozofem przyrody. Nie jest nim wtedy, gdy – mówiąc najogólniej – interesują go metody stosowane w nauce, a nie treść naukowych teorii. Filozof przyrody bada strukturę przyrody, którą odzwierciedla również i nauka, natomiast filozof nauki bada przede wszystkim strukturę nauki, która stara się opisywać strukturę przyrody. Struktura nauki nie jest częścią struktury przyrody. Filozofia przyrody i filozofia nauki mają odmienne zadania i odmienne cele. Przedstawione różnice w wielu przypadkach nie są aż tak skrajne, ale ich uchwycenie rzuca sporo światła na obie te dyscypliny filozoficzne.

**Słowa kluczowe:** różnice między filozofią przyrody a filozofią nauki, podobieństwa między filozofią przyrody a filozofią nauki, metoda filozofii przyrody, filozofia przyrody jako „funkcja nauki”.

**Key words:** differences between philosophy of nature and philosophy of science, similarities between philosophy of nature and philosophy of science, the method of philosophy of nature, philosophy of nature as a “function of science”.

GRZEGORZ BUGAJAK

## O LUKSUSIE FILOZOFOWANIA

Obiegowa opinia sytuuje zwykle filozofa gdzieś między guru a psychoterapeutą, który – posiadłszy wiedzę niedostępną normalnym przedstawicielom ludzkiego gatunku – służyć ma pomocą w rozwiązywaniu tzw. życiowych problemów, jeśli nie całej ludzkości, to przynajmniej poszczególnym jej przedstawicielom. Próba wyjaśnienia, czym jest filozofia w ogóle, a filozofia przyrody w szczególności komuś, kto na żadnym etapie swego wykształcenia nie zetknął się z jej fachową prezentacją, nader często kończy się pytaniem dodatkowym: „Jaki z tego pożytek?”. Odpowiedź –

---

Dr GRZEGORZ BUGAJAK – Katedra Metodologii Nauk Systemowo-Informacyjnych w Instytucie Filozofii UKSW w Warszawie; adres do korespondencji: ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa; e-mail: gbugaj@uksw.edu.pl

w kontekście swego rodzaju praktycznych oczekiwań, jakie kryją się za takim pytaniem – może być tylko jedna: żaden.

Odpowiedź taka będzie również prawdziwa dla każdego, kto szanując wartość krytycznego namysłu nad problemami wykraczającymi poza horyzont programów badawczych typu „kondycja współczesnego człowieka w dzisiejszym świecie”, uznaje jednocześnie praktyczny ideał wiedzy: wiedzieć, by zrobić z tej wiedzy jakiś użytek. Co prawda pewien utylitarny walor można przypisać takim dyscyplinom jak bioetyka, filozofia medycyny czy ekofilozofia, które bywają uznawane za subdziedziny filozofii przyrody lub przynajmniej za posiadające z nią po części wspólny rodowód: pytanie o Naturę. Te dziedziny filozofii stawiają bowiem takie zagadnienia, których rozwiązanie może służyć za podstawę konkretnych rozwiązań w życiu indywidualnym czy społecznym. Przykładem może tu być chociażby definicja śmierci, możliwa do sformułowania w ramach filozofii medycyny, i „zastosowanie” takiej definicji do odpowiedzi na pytanie o granice ingerencji medycznych w wysiłkach podtrzymywania życia. W podobnym znaczeniu etyczne zagadnienia związane z początkami ludzkiego życia podejmowane na terenie bioetyki, czy kwestia właściwego stosunku człowieka do środowiska naturalnego rozważana w ramach ekofilozofii mają walor praktyczny. Jasna więc – w odniesieniu do wspomnianych dyscyplin – staje się odpowiedź na pytanie, po co i komu potrzebne jest ich uprawianie. Jednakże te dziedziny filozofii, niezależnie od ich genetycznych czy innych związków z filozofią przyrody, nie są tożsame z tą ostatnią.

Praktycznego znaczenia filozofii przyrody upatruje się czasem w tym, że miałyby ona pełnić służebną funkcję w stosunku do współczesnych nauk przyrodniczych, podsuwając im problemy badawcze czy nawet sugerując kierunki poszukiwania ich rozwiązań. Problemy badawcze, przed jakimi stają nauki przyrodnicze, mają jednak charakter wewnętrzny w tym sensie, że wywodzą się z własnych badań tych nauk. Mogą wiązać się na przykład z próbą głębszego wyjaśnienia teoretycznego już znanych faktów, które co prawda funkcjonują doskonale w ramach obowiązujących teorii i żadne świadectwo empiryczne im nie zaprzecza, ale istnieje możliwość, że w odniesieniu do nich można wiedzieć więcej – znaleźć „głębszą” teorię. Przykładem jest pytanie, dlaczego pewne stałe fizyczne, jak choćby ładunek elementarny, są takie, jakie są. Wiadomo – z pomiarów – jaka jest wartość ładunku elementarnego. Wartość ta funkcjonuje też poprawnie na poziomie teoretycznym jako jeden z czynników w rozmaitych wzorach. Natomiast kwestia, dlaczego ta wartość jest taka, a nie inna, może być przedmiotem prac fizyków teoretyków, ale z pewnością nie jest to pytanie, które fizykowi postawiłby filozof. Nawiasem mówiąc, pytania filozofów uczeni najczęściej kwitują wzruszeniem ramion. Co „tak naprawdę” oznacza nielokalność? Dla fizyka oznacza tyle, że istnieje nielokalna teoria, z której można coś wyliczyć, a te wyliczenia potwierdzają się w doświadczeniu – i nie ma innego, „prawdziwego” wyjaśnienia nielokalności.

Źródłem naukowej problematyki badawczej mogą być również Kuhnowskie anomalie. Te zaś jeszcze wyraźniej są problemem wewnętrznym nauki: odkrywa się je

w laboratoriach, a nie przy biurku filozofa. Nie trzeba dodawać, że kierunki rozwiązywania „wewnętrznie” dostrzeżonych problemów również nie są wypracowywane przy tym biurku, co potwierdza praktyka badawcza i sankcjonuje metodologia. Takie zatem widzenie praktycznej roli filozofii przyrody – jako tak czy inaczej usytuowanej służki nauk przyrodniczych – jest nie tylko dramatycznym zawężaniem jej perspektyw; filozofia przyrody takiej funkcji pełnić po prostu nie może.

Filozofia przyrody pojęta tradycyjnie lub – jak ktoś woli – wąsko (czyli z wyłączeniem wspomnianych wyżej jej „pochodnych”) waloru praktycznego nie ma. Należy przy tym zauważyć, że ujęcie tradycyjne tej dyscypliny nie oznacza, iż w ramach modnej jeszcze niedawno opozycji: filozofia spekulatywna – filozofia naukowa sytuuje się ona po stronie spekulacji. Jest próbą zrozumienia świata, tworzenia jego ontologii, ale nie spekulatywnej właśnie, lecz budowanej ze świadomością tej wiedzy, jakiej dostarczają nauki przyrodnicze. Ich związek z filozofią przyrody jest tu co najmniej dwojaki: wyniki tych nauk stają się często punktem wyjścia filozoficznej refleksji, a rezultaty namysłu filozoficznego nie mogą być z wiedzą naukową sprzeczne. Trzeba przy tym podkreślić, że takie podejście nie jest równoznaczne z uznaniem, iż – jak to się czasem twierdzi – filozoficzne pozostały już tylko pytania, odpowiedzi zaś mogą być jedynie naukowe. Żadna nauka nie odpowiada na pytania, których sobie nie stawia, a pytania „nie swoje” traktuje w najlepszym razie z doskonałą obojętnością. Również żądanie, by wyniki filozoficznej refleksji nie były sprzeczne z wiedzą naukową, nie oznacza takiego „unaukowienia” filozofii, jakie w praktyce pozostawiałoby ją z pustymi rękami. Niesprzeczność tez filozoficznych z wynikami naukowymi ma inny charakter niż ta, której wymaga się w odniesieniu do zależności między teoriami naukowymi a eksperymentem. W tym ostatnim przypadku jest bardziej bezpośrednia: albo wynik wyliczony teoretycznie zgadza się ze wskazaniem przyrządu, albo nie. Tej alternatywy nie należy oczywiście traktować naiwnie, pamiętając o problemach związanych z niepewnością pomiaru, zaawansowanych nieraz metodach opracowywania wyników czy wreszcie o tym, że interpretacja wyników wymaga zwykle odpowiedniej teorii. To natomiast, co można by ostrożnie nazwać empiryczną confirmacją tez filozoficznych, jest procedurą bardziej subtelną. Również wymaga interpretacji tych wyników, które mają być testem dla tez filozoficznych, ale nie jest to interpretacja eksperymentu, lecz wybranych elementów obrazu przyrody, jakiego dostarczają badania nauk przyrodniczych, i to interpretacja dokonywana przy użyciu narzędzi zewnętrznych w stosunku do tych nauk, a mianowicie pewnych przedzałożeń filozoficznych. Naturalnie, pozytywny wynik takiej procedury nie może być żadnego rodzaju „dowodem” na to, że oto ktoś osiągnął w pełni prawomocny i prawdziwy obraz świata. Ta „ułomność” nie sprawia jednak, że filozofia przyrody staje się przedsięwzięciem poznawczo pustym. Jest to bowiem cecha każdej interpretacji. Nawiasem mówiąc, także czysto naukowej.

Odpowiedź na tytułowe pytanie panelu nie może przynieść wskazania na żaden rodzaj praktycznego pożytku, jaki ktoś może mieć z uprawiania filozofii przyrody.

Szczęśliwie jednak dla przedstawicieli tej dyscypliny można chcieć coś wiedzieć dla samej wiedzy: czym jest przestrzeń i czas, czy w świecie możliwe są zdarzenia czysto przypadkowe, czym jest życie. To oczywiście fragment listy bardzo czcigodnych problemów. Niektóre z nich zajmują umysły filozofów od tysiącleci. Filozofia przyrody potrzebna jest więc dziś po to, po co była potrzebna Talesowi, Anaksymandrowi i im podobnym: by wiedzieć. Nawet ze świadomością, że na stare pytania można uzyskać coraz nowsze, inne odpowiedzi i że żadna z nich nie będzie ostateczna.

**Słowa kluczowe:** filozofia naukowa, filozofia przyrody, obraz świata, wiedza czysta

**Key words:** scientific philosophy, philosophy of nature, worldview, pure knowledge

HONORATA KORPIKIEWICZ

## FILOZOFIA PRZYRODY I JEJ ZNACZENIE DLA NAUK PRZYRODNICZYCH

Filozofia przyrody rozwinęła się w XVII-XVIII wieku, głównie w Niemczech (*Naturphilosophie*), szczególnie na bazie filozofii idealistycznej G. W. Hegla i F. W. Schellinga. W *Filozofii Przyrody* Hegel wyłożył swą naukę o przyrodzie, która to miała być niezdolna do rozwoju w czasie. Schelling natomiast, utożsamiając przyrodę z materią, uważał ją za wytwór duchowej siły; przyroda i świadomość miały być tożsame („filozofia tożsamości”).

Tytułowa „filozofia przyrody” w swych początkach różniła się bardzo od tego, co dzisiaj rozumiemy pod tym pojęciem, a także od tego, co o przyrodzie sądzili filozofowie starożytni (np. Arystoteles).

Współczesna filozofia przyrody, według mnie, jest refleksją nad wynikami badań nauk przyrodniczych, z których wyłaniać się ma całościowy obraz świata. Filozofia przyrody nie jest wiedzą o świecie, opartą na spekulatywnych zasadach, ale – podobnie jak wiedza naukowa – na ścisłych danych, zarówno empirycznych, jak i teoretycznych. Najczęściej sytuuje się ją w pobliżu filozofii nauki, szczególnie filozofii nauk przyrodniczych (przyrodoznawstwa) czy ontologii, choć należy się zgodzić z Anną Lemańską, że są to dziedziny odrębne (choć niewątpliwie bliskie):

---

Dr hab. HONORATA KORPIKIEWICZ – Zakładu Filozofii Nauki w Instytucie Filozofii UAM w Poznaniu; adres do korespondencji: ul. Szamarzewskiego 89c, 60-569 Poznań; e-mail: and@amu.edu.pl